

KATARZYNA GRZESZKIEWICZ-RADULSKA

Uniwersytet Łódzki*

ANETA KRZEWIŃSKA

Uniwersytet Łódzki**

O TYM, JAK NAPISAĆ BIOGRAFIĘ NAUKOWĄ (ŁÓDZKA SZKOŁA METODOLOGICZNA)

Z pewnością nie jest prawdą, że jesteśmy autonomicznymi podmiotami poznającymi. Ale nie jest też prawdą, że nie jesteśmy w stanie przewyższać i ograniczać uwarunkowań społecznych w żadnej sferze działalności intelektualnej.

Stefan Amsterdamski [1994]

Streszczenie

W artykule zostały omówione dwie kwestie. Po pierwsze, przedstawiono cechy łódzkiej szkoły metodologicznej, które świadczą o tym, że tę grupę skupionych wokół Jana Lutyńskiego i Zygmunta Gostkowskiego oraz współpracujących ze sobą socjologów można uznać za szkołę naukową. W tym celu prześledzono, które z cech definicyjnych charakteryzujących szkoły naukowe (czyli posiadanie genealogii, czasu, miejsca, samoświadomości, wspólnoty poglądów (rdzeń ideowy, rdzeń metodologiczny) oraz pism, stylu i światopoglądu) przynależą łódzkiej szkole metodologicznej. Wykazano, że opisywana w artykule grupa badaczy–metodologów większość tych cech posiada. W drugiej części artykułu poddano analizie proces zdobywania oraz status zgromadzonych materiałów, które posłużą do napisania biografii tej szkoły naukowej. Zaprezentowano szereg problemów epistemologicznych, metodologicznych i etycznych napotykanych przez socjologów chcących zajmować się pisaniem biografii swojego środowiska naukowego, innych

* Dr, adiunkt, Katedra Metod i Technik Badań Społecznych, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ; e-mail: katarzyna.radulska@gmail.com

** Dr, adiunkt, Katedra Metod i Technik Badań Społecznych, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ; e-mail: anetak@uni.lodz.pl

badaczy, ważnych uczonych, mistrzów. Przeanalizowano status zastanych i wywołanych źródeł informacji o łódzkiej szkole metodologicznej, rolę, miejsce i wpływ socjologa–biografa oraz jego „powinności” w stosunku do biografowanych, informatorów dostarczających materiałów, jak i do czytelników – odbiorców biografii.

Słowa kluczowe: szkoła naukowa, łódzka szkoła metodologiczna, biografia tematyczna, biografia naukowa

WPROWADZENIE

Podczas gdy wiele nauk prowadzi badania na materiałach biograficznych – należą do nich chociażby socjologia, historia, psychologia, pedagogika czy literaturoznawstwo, to z biografią rozumianą jako efekt końcowy pracy naukowej spotykamy się już rzadziej. Szczególnie w socjologii, jak się wydaje, status biografii jako gatunku piśmiennictwa naukowego nie jest oczywisty – nie znaczy to jednak, że zupełnie nieuprawniony, niemniej faktem jest, że socjolog nie znajdzie na własnym polu instrumentarium (teoretycznego i metodologicznego) pozwalającego realizować mu ten cel, bo w jego dyscyplinie jest on dość osobliwy.

Nawet po to, by przyjrzeć się współczesnemu ujęciu biografii naukowej¹ jako gatunku pisarstwa naukowego, socjolog musiałby udać się na teren literaturoznawstwa. Toczy się tam zresztą ciekawa dyskusja nad kryteriami naukowości takich prac. Wskazuje się na naiwność dotychczasowego myślenia, zgodnie z którym opracowanie naukowe samo z siebie gwarantuje nieobciążony poznawczo ogląd badanej rzeczywistości, co jest wątpliwe tym bardziej wtedy, gdy jedynymi wyróżnikami naukowości mają być obiektywizujący dyskurs, cechy stylu (informujące środki wyrazu) i formy (obecność przypisów, bibliografii itd.). Jak argumentuje Anita Całek, na naukowość i literackość biografii nie możemy dłużej patrzeć jak na cechy pozostające w opozycji – nieliterackość nie gwarantuje rzetelnego opracowania, a literackość go nie wyklucza². Tym, co czyni daną pracę naukową

¹ W naukach społecznych termin „biografia naukowa” przybiera inne, a warte tu przywołania, konotacje. Już tylko samo słowo „biografia” bywa odnoszone do *życia* (przebieg życia, życie samo, *prenarracja*), ale też stosowane jest na oznaczenie *opisu życia* (opis przebiegu życia, życie opowiedziane, narracja, tekst, całość interpretująca) [Wejland, głos w dyskusji, Kafar 2011: 200–202]. Określenie „naukowa” często odnosi się do postaci biografowanej, która jest naukowcem. Jednocześnie taka biografia naukowca może, ale nie musi, ograniczać się tylko do zawodowej sfery życia (uprawiania nauki). Pojęcie biografii naukowej służy tu do rozważań dotyczących epistemologicznych i etycznych problemów poznania [np. Kafar 2011].

² A. Całek proponuje, aby w opozycji do literackości stawiać faktograficzność (niefikcyjność), oznaczającą skoncentrowanie uwagi na dokumentach i zdarzeniach, a zatem świadome

to, zdaniem A. Całek, teoretyczno-metodologiczny charakter opracowania, przy czym, jak zaznacza, nawet wtedy rezygnacja z fikcji nie jest do końca możliwa, bo rekonstrukcja faktów wymaga wypełnienia luk między nimi własnymi hipotezami [Całek 2013: 59].

Chociaż pisarstwo biograficzne jest dla socjologów działalnością nietypową, czy nawet nieswoistą, pozostającą poza głównym nurtem socjologicznej problematyki, to zauważyć należy, że podejmują oni prace i o takim charakterze – mowa tu chociażby o takich mniejszych formach biograficznych, jak portrety czy biogramy, w których opisują sylwetki naukowców, zwykle mistrzów, czy innych wybitnych postaci, często wywodzących się z tego samego środowiska naukowego, do którego należy biografujący³. Socjologowie interesują się też historią własnych ośrodków⁴, analizują ścieżki życiowe poszczególnych naukowców i ich wkład w rozwój idei czy dziedziny⁵, a także – choć to już odmienny typ zajęcia – zbierają i publikują wspomnienia [Lutyńska 2014].

Jakkolwiek ścieżka biografą-socjologa jest słabo przetarta, postawiłyśmy przed sobą zadanie przygotowania biografii⁶ łódzkiej szkoły metodologicznej działającej w socjologii⁷. Biografia nie będzie sprowadzać się tylko do analizy twórczości wchodzących w jej skład socjologów, ale będzie także opisem ich naukowego wymiaru życia i wspólnych działań, które stanowią – jak sądzimy – ważne tło dla ich twórczości.

ograniczenie fikcjonalności. Klasyfikacja biografii zaproponowana przez A. Całek opiera się zatem na rozróżnieniu między biografiami literackimi i faktograficznymi (niefikcjonalnymi), przy czym w obu tych rodzajach mogą wystąpić opracowania naukowe, popularnonaukowe oraz popularne [Całek 2012: 31, Całek 2013: 59].

³ Przykładem tego typu opracowań są *Sylwetki łódzkich uczonych*, seria wydawana przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe, w której znalazły się np. biogramy Jana Lutyńskiego [Kubiak 2008], Jana Szczepańskiego [Kulpińska 2009], czy też opublikowane w książce *Obrazy z życia socjologii w Polsce* szkice na temat Stefana Nowaka, Jakuba Karpińskiego, Ireny Nowakowskiej, których autorem jest Antoni Sułek [Sułek 2011].

⁴ O łódzkim ośrodku socjologicznym i rozwoju w nim różnych orientacji metodologicznych pisał Jan Lutyński [1993], a o Zakładzie Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN – Krystyna Lutyńska [1992]. Ośrodkowi warszawskiemu poświęcona jest książka pod redakcją Antoniego Sułka *Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii* [Sułek 2007: 10].

⁵ Przykładem może być praca K. Lutyńskiej, *Jan Szczepański jako metodolog* [2000], czy A.P. Wejlanda *Transdyscyplinarne wątki w pracach metodologicznych Jana Lutyńskiego* [1996].

⁶ Artykuł ten jest zapowiedzią większego opracowania (książki na temat łódzkiej szkoły metodologicznej, którą zamierzamy opublikować w serii wydawniczej *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*) i dotyczy przede wszystkim naszych metodologicznych i etycznych wątpliwości związanych z pisaniem biografii szkoły naukowej.

⁷ Przykładami takich biografii są opisy szkół: chicagowskiej [Czekaj, Wódz 2002], durkheimowskiej [Tarkowska 2002] i frankfurckiej [Kaniowski 2002] zamieszczone w czwartym tomie *Encyklopedii Socjologii*.

Nasze badawcze zamierzenie przygotowania oddzielnego studium poświęconego szkole wynika z poczucia niedosytu tak informacji, jak i dyskusji na ten temat. Łódzka szkoła metodologiczna odczytywana z nielicznych pracowań, przez jednych – tych będących na zewnątrz – nazywana jest zjawiskiem unikalnym w skali światowej [Mokrzycki 1990: 20–21]. Przez innych – tych będących wewnątrz niej i ją opuszczających – była określona jako „lokalny świat” i lokalny paradygmat z tendencją do zamykania się w swoim świecie dla zachowania wewnętrznej konsolidacji i obrony własnej tożsamości na zewnątrz [Wejland 2004]. Zresztą takich afirmujących i krytykujących głosów podejmowanych przez metodologów, którzy w swych zainteresowaniach badawczych znajdują się poza wpływem łódzkiej szkoły jest niewiele. Oprócz Edmunda Mokrzyckiego i Andrzeja P. Wejlana możemy na tej liście umieścić jeszcze Willibalda Reschka, który ukończył łódzką socjologię, ale swoje życie naukowe związał z niemieckim uniwersytetem w Siegen. Jego opracowanie wydane w postaci nadbitki przygotowanej na konferencję z okazji 10. rocznicy śmierci Jana Lutyńskiego, ma charakter raczej informacyjno-sprawozdawczy niż polemiczny [Reschka 1998]. Pomysł przygotowania biografii szkoły naukowej zrodził się też z potrzeby zrozumienia i „przepracowania” dziedzictwa, dotychczasowego niepełnego pojęcia fenomenu szkoły, odkrycia go także dla siebie. Kontekst tej potrzeby wydaje się wart wydobycia na zewnątrz – tak, jak my go rozpoznajemy – tworzą go w dużej mierze budzące w nas niejednokrotnie opór, dokonujące się przekształcenia zasad funkcjonowania nauki, zmiany w sposobie myślenia o nauce i jej uprawiania. Bezpośrednim powodem, impulsem inicjującym te badawcze poszukiwania i wywołującym skojarzenia związane z zamykaniem starych i otwieraniem nowych etapów, było przejście praw wydawniczych od IFiS PAN do serii *Analizy i próby technik badawczych w socjologii* stanowiącej główny „organ” szkoły, dzięki czemu Katedra Metod i Technik Badań Społecznych uzyskała możliwość wydawania kolejnych tomów.

Aby sprostać temu niełatwemu i inspirującemu zadaniu, staramy się zbierać materiały dotyczące przede wszystkim wymiarów życia naukowego badaczy wchodzących w skład łódzkiej szkoły metodologicznej, informacje o sposobach pracy zespołowej, na którą składały się: prowadzenie badań, analizy, interpretacje i opracowanie uzyskanych materiałów. Biorąc pod uwagę podejmowaną przez nas problematykę, przygotowywana biografia może być – zgodnie z terminologią zaproponowaną przez A. Catek – nazwana biografią tematyczną, bowiem

... obejmuje tylko wycinek życia twórcy. (...) Spojrzenie tematyczne na biografię skupia jak w soczewce uwagę badacza na danym aspekcie wybranym do analizy, co oznacza pominięcie

wszystkich innych równie ważnych i interakcyjnie powiązanych z tym jednym, wymiarów życia [Calek 2013: 65].

Cel naszego artykułu jest dwojaki. Po pierwsze, chcemy zastanowić się, czy wspólnota naukowa określana mianem łódzkiej szkoły metodologicznej może być uznana za szkołę naukową *sensu stricto*, przy czym ograniczamy się tu przede wszystkim do przedstawienia wniosków, nie prezentując pełnej argumentacji. Po drugie, poddajemy analizie proces zdobywania i analizy oraz status materiałów, które zostaną przez nas wykorzystane do pisania biografii tej szkoły. Chcemy tu rozważyć napotkane przez nas problemy natury epistemologicznej, metodologicznej i etycznej, a jednocześnie wskazać, że choć waga tych problemów jest istotna, to nie są one, niestety, przedmiotem dyskusji socjologów.

ŁÓDZKA SZKOŁA METODOLOGICZNA – CZY SZKOŁA NAUKOWA?

Termin łódzka szkoła metodologiczna był stosowany – jak twierdzą badacze wchodzący w jej skład – już w latach 80. na określenie grupy socjologów związanych z Janem Lutyńskim i Zygmuntem Gostkowskim. W literaturze przedmiotu pierwszy natrafiony przez nas fragment, w którym użyto tej nazwy, pochodzi z 1990, kiedy to wspomniany powyżej Edmund Mokrzycki pisze o grupie łódzkich socjologów charakteryzujących się specyficznym/odmiennym od innych sposobem uprawiania metodologii badań socjologicznych, publikujących swe prace naukowe przede wszystkim w wydawanej od 1966 roku serii wydawniczej *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*.

Ale czy można w sposób uprawniony używać tego terminu w odniesieniu do łódzkich metodologów, uczniów i współpracowników J. Lutyńskiego i Z. Gostkowskiego? Czy można ich określić mianem szkoły naukowej? Chcąc sprostac temu zadaniu posłużyliśmy się definicją zaproponowaną przez Zbysława Muszyńskiego⁸, który wymienia następujące cechy wspólnoty naukowców tworzących szkołę naukową: genealogia, czas, miejsce, samoświadomość, wspólnota poglądów, na którą składają się rdzeń ideowy i rdzeń metodologiczny oraz traktowane łącznie: pisma, style i światopogląd [Muszyński 2014]. Zdając sobie sprawę

⁸ O szkołach naukowych pisali wcześniej Jan Szczepański [1967] i Jerzy Szacki [1975], ale ich rozważania mają charakter dość ogólny, podczas gdy Z. Muszyński dostarcza nam cechy definicyjne potrzebne do zidentyfikowania szkoły naukowej. Nie jest naszym zadaniem porównywanie ze sobą tych trzech podejść, dlatego też wybieramy spośród nich to najbardziej dla nas użyteczne.

z tego, że jest to pewne maksimum definicyjne, spróbowałyśmy prześledzić, które z tych cech przynależą łódzkiej szkole metodologicznej.

Uważamy, że szkoła ta posiada własną genealogię, gdyż ma mistrza i skupionych wokół niego uczniów i współpracowników, a także tych, którzy nie mieli bezpośredniego kontaktu z mistrzem, ale byli wychowywani w jego „duchu”, a których można nazwać „uczniami pośrednimi” lub „uczniami uczniów”. I chociaż szkoła łódzka jest tak szczególnym przypadkiem, że za jej twórców można uznać dwóch socjologów – J. Lutyńskiego i Z. Gostkowskiego, to wśród nich mistrz był tylko jeden⁹. Dobrze oddaje to Andrzej P. Wejland – uczeń obydwu socjologów, pracujący w zespole Gostkowskiego, który pisze o mistrzu łódzkiej szkoły w następujący sposób:

Łódzka szkoła metodologiczna to szkoła Jana Lutyńskiego. Nie zmienia tego fakt, że pola «metodologii empirycznej» [...] nie wskazał wcale Jan Lutyński. Propozycja taka [...] wyszła od Zygmunta Gostkowskiego i sformułowana została w jego programowym artykule z 1966 roku [Wejland 2004: 210].

Łódzka szkoła metodologiczna datowana może być od wczesnych lat 60. XX wieku. W tym czasie Zygmunt Gostkowski opublikował tekst *Z zagadnień socjologii wywiadu* [Gostkowski 1961], który należy zaliczyć do nurtu prac z zakresu metodologii empirycznej uprawianej w Łodzi. W artykule tym autor prezentuje wyjściowe założenia i koncepcje dotyczące kontaktu badawczego jako zjawiska społecznego. Jeśli nie w roku 1961, to na pewno w momencie wydania pierwszego tomu wspomnianej serii (1966) istnieje już środowisko empiryków podejmujących badania w nurcie metodologicznym, na które składały się dwie grupy socjologów. Pierwsza – związana z Uniwersytetem Łódzkim i Zakładem Metod i Technik Badań Społecznych w Instytucie Socjologii, którego kierownikiem był profesor Jan Lutyński. Druga skupiona wokół profesora Zygmunta Gostkowskiego, który kierował pracami mieszczącego się w Łodzi Zakładu Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN.

Zdecydowanie trudniejsze jest określenie, kiedy działalność szkoły została zakończona, gdyż tych „końcowych” momentów można wskazać co najmniej kilka. Pierwszy z nich to czas, gdy współtwórcy – J. Lutyński, Z. Gostkowski – zmieniają przedmiot zainteresowań naukowych. Jan Lutyński już na początku lat 80. chętniej zajmował się kwestiami społeczno-politycznymi niż metodologicznymi, natomiast Zygmunt Gostkowski podejmując współpracę z UNESCO, zaczął badania nad wskaźnikami statystycznymi opisującymi stan zasobów

⁹ Opinia taka była wygłaszana przez naszych rozmówców w trakcie wywiadów, które z nimi prowadziłyśmy.

ludzkich w krajach słabo rozwiniętych (lata 70.). Za inną cezurę czasową trzeba uznać śmierć J. Lutyńskiego w 1988 rok. Niedługo później, bo w 1992 roku na skutek decyzji dotyczących przede wszystkim oszczędności finansowych, został rozwiązany zamiejscowy (łódzki) Zakład Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN. A może za datę graniczną należy uznać moment, w którym ostatni uczniowie twórców szkoły zakończą swoje kariery naukowe? W takim razie należałoby stwierdzić, iż łódzka szkoła metodologiczna trwa nadal, gdyż ciągle naukowo pracuje Anna Kubiak, chociaż nie kontynuuje rozważań metodologicznych w „duchu” łódzkiej szkoły. Innym tropem pozwalającym uznać, że szkoła naukowa J. Lutyńskiego i Z. Gostkowskiego straciła już swój badawczy i rozwojowy potencjał, jest data opublikowania ostatniego artykułu naukowego, w którym są omawiane (a może nawet „wybudzane”) stare idee twórców szkoły¹⁰. Podążając tym tropem, należy stwierdzić, że za takie „graniczne” opracowanie może zostać uznany artykuł naukowy Anny Kubiak i Ilony Przybyłowskiej pod tytułem *Metodologia pragmatyczna Jana Lutyńskiego – propozycje klasyfikacji pytań kwestionariuszowych* z 1999 [Kubiak, Przybyłowska 1999]. Jednak na użytek dalszych rozważań przyjmujemy, że działalność tej szkoły naukowej w ścisłym ujęciu przypada na lata 1966–1988, czyli ograniczona jest dwoma ważnymi dla szkoły wydarzeniami: wydaniem pierwszego tomu serii *Analizy i próby technik badawczych w socjologii* i śmiercią mistrza – Jana Lutyńskiego. Do przyjęcia takich granic czasowych skłania nas przede wszystkim to, że na ten okres przypada najbardziej intensywny czas pracy naukowej socjologów tworzących szkołę, wtedy prowadzone są największe zespołowe badania we Włocławku i w Łodzi i zostaje wydanych sześć tomów serii¹¹, w tym – najważniejszy naszym zdaniem – tom piąty.

¹⁰ Perspektywa, w której za zakończenie działalności szkoły naukowej uznaje się ostatnią publikację na jej temat, jest dla nas dość kłopotliwa, bowiem przygotowywana przez nas biografia może być odczytana jako przedłużenie czasu trwania, czy wręcz reaktywacja łódzkiej szkoły metodologicznej. Każę to odejść od propozycji A.P. Wejlanda, by traktować łódzką szkołę metodologiczną jako paradygmat w znaczeniu, jakie nadał mu Thomas Kuhn, a bardziej skłaniać się do koncepcji programów badawczych Imre Lakatosa. Programy badawcze, które przestały się rozwijać, mogą zostać wybudzone poprzez twórcze powroty zakładające modyfikacje hipotez znajdujących się w pasie ochronnym programu badawczego, dzięki czemu można znów pracować w oparciu o ten program badawczy, wyjaśniać i przewidywać.

¹¹ W tym samym czasie opublikowano również 8 z 9 tomów serii *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych* wydawanej przez IFiS PAN pod redakcją Zygmunta Gostkowskiego (tomy I–VII i tom IX) oraz Krystyny Lutyńskiej (tom VIII), w której również publikowali swoje artykuły badacze łódzkiej szkoły metodologicznej. Ten cykl wydawniczy prezentuje prace o charakterze bardziej praktycznym, niż te zawarte w *Analizach i próbach...* [Z metodologii i me-

Opisywana tu szkoła naukowa miała dwie siedziby, ośrodki pracy naukowej, które dzieliło nie więcej niż kilkaset metrów: Zakład Metod i Technik Badań Społecznych UŁ mieścił się przy ulicy Rewolucji 1905 roku numer 41, natomiast Zakład Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN pod numerem 20 tej samej łódzkiej ulicy.

„Tubą”, przez którą badacze związani z Lutyńskim i Gostkowskim ogłaszali swoje wyniki badań i analiz metodologicznych, była seria wydawnicza *Analizy i próby...* ukazująca się pod redakcją współtwórców szkoły oraz w mniejszym zakresie *Z metodologii i metodyki...* Te dwa organy łódzkiej szkoły metodologicznej zawierają teksty¹², które nawet jeśli nie były bardzo podobne pod względem stylu strukturyzowania i sposobu ich napisania, to na pewno odróżniały się od prac metodologicznych publikowanych gdzie indziej, chociażby w środowisku warszawskim skupionym wokół profesora Stefana Nowaka. W świetle zebranych przez nas materiałów, uważamy, że jedną z ważniejszych cech łódzkiej szkoły metodologicznej jest styl pracy, czyli to, co się składa na atmosferę panującą w zespole, a więc pewna dociekliwość badawcza i chęć do podejmowania trudnych, pracochłonnych i czasochłonnych analiz, a do tego wzajemna przyjaźń, sympatia, życzliwość, bliskość. I wreszcie, postać mistrza Jana Lutyńskiego, człowieka – jak pisze o nim Anna Kubiak – wrażliwego, tolerancyjnego, wyrozumiałego, skromnego, taktownego, obdarzonego dużą kulturą osobistą i ogromną ciekawością świata, wielkodusznego i dobrego [Kubiak 2008: 19].

Metodologowie pracujący pod kierunkiem J. Lutyńskiego i Z. Gostkowskiego posiadali poczucie odrębności, które związane było nie tylko z tym, jaką problematykę badawczą poruszano, ale również z tym, jakie wykształcenie otrzymali, jakie lektury czytali, jak prowadzili badania i jaki był ich warsztat socjologiczny. Wydaje się nam, że skupieni wokół mistrza Lutyńskiego mieli świadomość tego, iż podejmowane przez nich studia metodologiczne są ważne dla dziedziny, którą się zajmują. O ich „świadomej odrębności” może świadczyć również i to, że w swoich artykułach naukowych większość powołań bibliograficznych stanowią prace kolegów z zespołu¹³, a nie prace innych polskich metodologów. Świadomościowa

todyki socjologicznych badań terenowych, tom I – 1972, tom II – 1973, tom III – 1974, tom IV – 1976, tom V – 1978, tom VI – 1981, tom VII – 1981, tom VIII – 1985, tom IX – 1989].

¹² Oprócz tych dwóch serii wydawniczych prace powstające w łódzkiej szkole metodologicznej publikowano również w czasopiśmie socjologicznych i książkach, których pełna bibliografia jest obecnie opracowywana i zostanie opublikowana w tomie *Analiz i prób technik badawczych w socjologii* poświęconym właśnie łódzkiej szkole metodologicznej.

¹³ Oczywiście mamy świadomość utrudnionego dostępu do literatury zagranicznej w czasach pracy socjologów łódzkiej szkoły metodologicznej, ale nie jest tak, że w pracach łódzkich meto-

odrębność była przede wszystkim związana ze wspólnotą poglądów członków szkoły naukowej przejawiającą się w przyjmowanych założeniach teoretycznych i metodologicznych, zainteresowaniach taką a nie inną problematyką.

Wiodącym i nadrzędnym problemem wyznaczającym pole wszystkich analiz i refleksji metodologicznych była kwestia tego – by użyć słów J. Szczepańskiego w przedmowie do I tomu – jak zapewnić ważność i pewność poznania socjologicznego [Szczepański 1966]. Ten wspólny problemowy rdzeń można ująć jako pytanie o prawomocność przejścia między źródłami a wnioskami na temat rzeczywistości społecznej. W szkole pytanie to podjęto w odniesieniu do technik kwestionariuszowych, które były nowymi (szczególnie wtedy w Polsce), nowoczesnymi, a także naukowymi (w pozytywistycznym sensie) metodami badawczymi w socjologii. Cel realizowano poprzez prowadzenie empirycznych badań metodologicznych. Był to programowy postulat Z. Gostkowskiego, sformułowany w otwierającej I tom rozprawie *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami empirycznymi w socjologii* [1966]. O szkole słusznie więc mówiono, że uprawia się w niej metodologię empiryczną. Metodologia ta zakładała – odwołując się do J. Lutyńskiego i tytułu jednej z jego prac o fundamentalnym znaczeniu dla szkoły [1972] – analizę procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego (podkreślenie KGR, AK). Zgodnie z tym, jak proces powstawania danych poddawano oglądowi, status źródeł (odpowiedzi respondenta) był problematyzowany, ponieważ podlegały one zniekształceniom, błędom, których przyczyny tkwiły w pytaniu, respondencie, ankieterze, technice badawczej, obecności osób trzecich, a także szerszych (np. społeczno-politycznych) okolicznościach, w jakich dokonywany jest pomiar. Być może przez ilościową specyfikę metody i to, że nie wymaga ona od badacza osobistego kontaktu z respondentem, a być może z uwagi na podzielenie epistemologicznego stanowiska charakterystycznego dla realistycznego paradygmatu uprawiania nauki, najrzadziej pod lupę brany był badacz, a jeżeli już, to głównie przez pryzmat jego nieprzygotowania, zaniedbań czy braku wiedzy. Nie można też zapomnieć, że to właśnie w łódzkim ośrodku metodologicznym podjęto próby teoretycznego skonceptualizowania owego procesu przechodzenia od źródeł do wiedzy, co było inicjatywą bardzo cenną i wyjątkową na gruncie ateoretycznej dotychczas metodologii badań sondażowych. Koncepcje te (koncepcja pytania jako narzędzia zdobywania danych, koncepcje weryfikacji) były autorstwa J. Lutyńskiego, nie można jednak zapomnieć, że podobne próby

dologów takie odwołania nie pojawiają się. Chodzi nam przede wszystkim o stwierdzenie faktu, że powołań na prace spoza łódzkiego zespołu metodologów jest zdecydowanie mniej.

poszukiwania wyższego umocowania (tu: w logice) podjął A.P. Wejland [1977]. Ten teoretyczny kierunek rozwoju okazał się bardzo płodny, gdyż prowadził do pojawienia się kolejnych koncepcji opartych na wspomnianym wyżej polu problemowym (np. koncepcja pilotażu pogłębionego K. Lutyńskiej [1975]), czy nowych technik używanych przy weryfikacji (np. wywiad o wywiadzie jako technika umożliwiająca wykorzystanie normatywnego modelu komunikowania się w wywiadzie [Przybyłowska 1975]). O orientacji szkoły trudno jest wypowiedzieć się jednoznacznie. Jeżeli lektura teksów w *Analizach i próbach...* mogłaby wskazywać na powiązanie z orientacją naturalistyczną, to z pewnością nie był to naturalizm w twardym i bezkrytycznym wydaniu, o czym świadczy ów charakterystyczny rys nakazujący daleko idącą ostrożność w traktowaniu źródeł jako nieproblematycznych danych, a wyznaczający kierunek całej pracy analitycznej. W tej ocenie nie należy pomijać głosu pokolenia twórców, którzy zawsze podkreślali swoje antynaturalistyczne korzenie [Lutyński 1990], badania nad technikami kwestionariuszowymi traktowali dość pragmatycznie (jako jedno z niewielu pól socjologii akademickiej, w którym można było cieszyć się względną wolnością prowadzenia badań) [zob. Lutyńska 1992], mówili też o licznych ograniczeniach sondażu ze wskazaniem na potrzebę szukania innych rozwiązań metodycznych [np. Lutyńska 1985: 585], choć ostatecznie nigdy też nie zdyskredytowali sondażu jako wartościowego źródła informacji o rzeczywistości społecznej (zewnętrznych faktach).

Podsumowując to, co zostało napisane powyżej, uważamy, że Lutyński i Gostkowski wraz z ich współpracownikami i uczniami bez wątplenia tworzyli wspólnotę naukową, którą można określić mianem szkoły funkcjonującej pod nazwą łódzka szkoła metodologiczna.

PISANIE BIOGRAFII – DYLEMATY EPISTEMOLOGICZNE, METODOLOGICZNE I ETYCZNE

Osobiste uczestnictwo w procesie badawczym, a także kontakt z jakościowym materiałem mogą być okazją do ponownego rozpatrzenia starych problemów – czym będzie nasz „raport z badań”? Czym są zbierane przez nas „źródła informacji”? Czy jesteśmy przejrzystym narzędziem ich gromadzenia? Refleksja zgodna z duchem szkoły prowadzi w kierunku innych sposobów patrzenia na problem wytwarzania wiedzy. Współczesne jego ujęcia nakazują odsunąć wiarę w neutralny, niezależny od osoby badacza, dostęp do obiektywnej rzeczywistości. Jak mówi Stefan Amsterdamski, uprzywilejowana sytuacja epistemologiczna nie jest możliwa [1994: 83]. Podstawową sytuacją kognitywną jest epistemocentryzm,

jako nieunikniona konsekwencja pozycji uczonego. Możliwą odpowiedzią badacza na ten problem jest właśnie wzięcie siebie samego pod lupę, nieustanne „spoglądanie w lustro” [Dominiak 2011: 192]. Mamy więc ujawniać autorskie „ja” i poddawać się autokontroli, dostrzegać, analizować i podawać do wiadomości rozpoznane u siebie wartości, dyspozycje, „markery tożsamościowe”, umiejscowienia, przedsady.

Próbując definiować nasze badawcze tożsamości, musimy zacząć od umiejscowienia instytucjonalnego, ale nie chcemy pomijać także towarzyszącego nam emocjonalnego zaangażowania. Zatem jesteśmy pracownikami Katedry Metod i Technik Badań Społecznych, w której w różnych okresach pracowali twórcy szkoły Lutyński i Gostkowski, i która jest głównym spadkobiercą zarówno myśli, jak i „ducha” łódzkiej szkoły metodologicznej. Jesteśmy związane z miejscem, w którym nadal zawodowo pracują: bezpośrednio uczennica Jana Lutyńskiego, dwie osoby, których promotorem rozpraw doktorskich był Zygmunt Gostkowski, a w odbywających się zebraniach naukowych uczestniczą socjologowie związani z mistrzem Lutyńskim. Oczywiście z tymi osobami łączą nas nie tylko relacje służbowe, ale czasami również prywatne (bo nawet, jeśli nie można ich wszystkich nazwać stosunkami przyjacielskimi, to na pewno są one kontaktami koleżeńskimi). Co więcej, jesteśmy „pośrednimi uczennicami” Lutyńskiego i Gostkowskiego – wszak opiekunami naszych rozpraw doktorskich byli ich uczniowie. Nasza metodologiczna „socjalizacja” przebiegała wśród uczniów szkoły i na ich tekstach naukowych. Wreszcie, przygotowane przez nas doktoraty zostały opublikowane w kolejnych tomach *Analiz i prób...* [Krzewińska 2006, Grzeszkiewicz-Radulska 2009] – to nie tylko uznanie poziomu naszej dojrzałości intelektualnej za odpowiedni, ale może także – i przede wszystkim – symboliczne włączenie do wspólnoty. Dopelnijmy jeszcze ten obraz tym, że same zgłosiłyśmy chęć opracowania biografii łódzkiej szkoły metodologicznej, co spotkało się z bardzo pozytywnym przyjęciem. Jesteśmy zatem ulokowane wewnątrz badanego układu, a gdyby próbować dookreślać miejsce, to raczej byłybyśmy na obrzeżach centrum.

Prawdopodobnie w ocenie historyka czy literaturoznawcy takie umiejscowienie powinno wykluczyć pisanie biografii¹⁴. Tym bardziej, że jakkolwiek twórcy szkoły już nie żyją, to żyją uczniowie, a część z nich nadal czynnie zajmuje

¹⁴ W podobnej sytuacji znalazł się Antoni Sulek, przygotowując artykuł na temat Stefana Nowaka, który w następujący sposób określa swoje miejsce i rolę ucznia piszącego biografię mistrza „Szkicu tego nie napisał bezstronny i patrzący z oddali biograf, lecz tylko ułomny, choć pragnący uniknąć stroniczości uczeń Stefana Nowaka. Na postać bohatera szkicu pada więc nie zimne światło odległej gwiazdy, lecz raczej przyjazny blask księżycy” [Sulek 2011: 179].

się nauką. Dodatkowo, są jeszcze osoby z rodziny, które dbają o dobrą pamięć o twórcach. Źródła zastane są dość fragmentaryczne, dlatego dla poszerzenia puli materiałów, same je wywołujemy. Jednak do podjęcia i kontynuowania prac nad biografią ośmiela nas przede wszystkim żywa w naukach społecznych tradycja badań uczestniczących – oczywiście ze świadomością ich licznych ograniczeń i pułapek. Zdajemy sobie więc sprawę, że inna, zewnętrzna perspektywa nie jest możliwa, a zachowanie bezstronności jest potencjalnie bardzo utrudnione, skoro funkcjonujemy w sieci powiązań. Zatem można nam zarzucić, iż w wyniku swojego ulokowania jesteśmy zainteresowane przekazaniem jakiejś konkretnej wizji – służącej wizerunkowi szkoły czy nawet naszym własnym wizerunkom, a także, że przez naszych rozmówców – uczniów i współpracowników szkoły, jesteśmy postrzegane jako „bezpieczne” interlokutorki, powierniczki dobrej pamięci, związane paktem lojalności, niekałania własnego gniazda (wszak nie napiszemy niczego „złego”).

Przyjrzyjmy się krytycznie źródłom. Materiały, którymi dysponujemy obecnie, można podzielić na dwie zasadnicze grupy:

– materiały zastane obejmujące dokumenty zgromadzone w: archiwum domowym (fragmenty wybranych listów Jana Lutyńskiego z pobytu na stypendium w Stanach Zjednoczonych Ameryki, które zostały przepisane przez Krystynę Lutyńską – adresatkę tych listów, pamiętnik Jana Lutyńskiego¹⁵, notatki sporządzone przez Zygmunta Gostkowskiego w książkach z jego biblioteki¹⁶); archiwum Instytutu Filozofii i Socjologii PAN¹⁷ (sprawozdania roczne z prac Zakładu Metodologii Badań Socjologicznych, wewnętrzne recenzje wydawnicze niektórych tomów serii *Analizy i próby...*, plany badawcze sporządzane przez pracowników Zakładu). Dodatkowo jesteśmy w posiadaniu broszury prezentującej sylwetkę naukową Jana Lutyńskiego, samodzielnie sporządzony i niedokończony życiorys Zygmunta Gostkowskiego, a także bibliografie twórców i uczniów oraz artykuły naukowe poświęcone zrekonstruowaniu (lub ocenie) wybranych

¹⁵ W tym miejscu chcemy wyrazić nasze podziękowania pani Profesor Krystynie Lutyńskiej za możliwość zapoznania się z pamiętnikiem Profesora. Pamiętnik ten został nam udostępniony z zastrzeżeniem poufności tego materiału (jego treść zostanie oficjalnie odtajniona pięćdziesiąt lat po śmierci Jana Lutyńskiego, czyli w 2038 roku).

¹⁶ Oczywiście jest to dość fragmentaryczne źródło informacji, które zostało przez nas odkryte przez przypadek, ponieważ dzięki uprzejmości Marii Gostkowskiej książki z biblioteki Zygmunta Gostkowskiego zostały przekazane do Biblioteki Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ.

¹⁷ W Archiwum IFiS PAN znalazłyśmy niewiele materiałów na temat Zakładu Metodologii Badań Społecznych, bowiem jest duże prawdopodobieństwo, że po likwidacji łódzkiego ośrodka dokumenty, które zostały przekazane do „centrali”, nigdy do tego miejsca nie dotarły.

koncepcji wypracowanych w łódzkiej szkole metodologicznej, opracowania naukowe zawierające elementy narracji biograficznych o twórcach (założycielach) lub narracji autobiograficznej uczniów, jak również twórczość naukową osób tworzących łódzką szkołę metodologiczną.

– materiały wywołane¹⁸ – wywiady swobodne ze współpracownikami i uczniami, nieformalne dyskusje, które są prowadzone podczas zebrań Katedry Metod i Technik Badań Społecznych i spotkań z osobami związanymi z opisywaną szkołą naukową.

Każde z wymienionych źródeł można i należy poddać ocenie. Nasze dalsze rozważania chcemy ograniczyć jednak do materiałów wywołanych i wszystkich ustnych przekazów, z których te drugie wydają się nastęrczać więcej problemów. Jak należałoby spojrzeć na informacje uzyskane w wywiadach?

Istotną część poszukiwanych przez nas informacji stanowią elementarne, historyczne fakty (np. Jakie zdarzenia zaszły? Kiedy i gdzie miały miejsce? Kto w nich uczestniczył?), które podane w wywiadach dają się – przynajmniej potencjalnie – rozstrzygać w kategoriach prawdy i fałszu. Jednakże celowo wybrany wywiad swobodny, w odróżnieniu od kwestionariuszowego, pozwala rozmówcy na to, aby wiążąc faktograficzne elementy, budować opowieść. Staje się ona opisem sytuacji i działań, przy czym opis ten dokonywany jest zawsze z perspektywy jednostki i dzięki konkretnym znaczeniom, jakie przypisuje do swoich doświadczeń. Przekaz, by tak rzec, jawnie subiektywny, dostajemy wtedy, gdy prosimy o dokonanie oceny i wyrażanie własnego zdania.

Dokonując oceny tej ściśle faktograficznej warstwy otrzymanych informacji, trzeba wskazać na niemogące dziwić, a wynikające z upływu ponad 30 lat, trudności respondentów ze szczegółowym i wiernym odtworzeniem sobie czy to konkretnych zdarzeń (działań, procesów, stanów itd.), czy to zdarzeń określonego typu, o które pytamy. Zabieg sumowania treści wszystkich wywiadów, czyli włączania do jednej puli danych odnoszących się do faktów z pewnością poszerzy ten historyczny obraz. Dla podniesienia jego wiarygodności uzyskane informacje można próbować weryfikować (w praktyce w niewielkim zakresie), konfrontując z opowieściami innych osób czy z zapisami w dokumentach urzędowych.

Formuła respondenta jako świadka i informatora zdaje się jednak wyczerpywać, jeśli pytania badawcze odnoszące się do faktów zaczniemy komplikować (np. kto jakie zdarzenia przywołuje, a jakich nie?), albo przejdziemy do

¹⁸ Do tej pory przeprowadziłyśmy 6 takich wywiadów oraz uczestniczyłyśmy przynajmniej w kilkudziesięciu rozmowach ze współpracownikami i/lub uczniami Lutyńskiego i Gostkowskiego, w trakcie których wspomniana była łódzka szkoła metodologiczna.

warstwy narracyjnej. Jak w odniesieniu do osoby udzielającej wywiadu pisze J.-C. Kaufmann:

W każdej chwili trzusi się ona nad budową znaczącej całości, która scala jednostkę jako taką, nad zespoleniem jej rozproszonych fragmentów. [...] Trzeba myśleć o sobie, mówić o sobie nieco głębiej, wyraźniej niż zazwyczaj, nieco bardziej uroczyście, wobec mikrofonu, dla nauki [Kaufmann 2010: 92–93].

Patrząc z tej perspektywy, to opowiadający, narratywizując własne doświadczenia, dostarcza pewnej konstrukcji, a nie rekonstrukcji. Jednocześnie narracja nie jest kłamstwem, rozmyślnie dostarczoną fikcją czy zniekształceniem – jak przekonuje Kaufmann, z tym mamy do czynienia rzadko – chodzi raczej o spersonifikowaną konstrukcję sensu, własną prawdę opowiadającego [Kaufmann 2010: 97]. Co więcej, jego koncepcja siebie jest zapośredniczona w sytuacji wywiadu i ma interakcyjny charakter:

[...] wywiad jest rozmową, w której wiedza jest konstruowana dzięki relacji interpersonalnej i podczas jej trwania, a więc jest współtworzona przez prowadzącego wywiad oraz respondenta [Kvale 2010: 149].

Wyrażając tę myśl słowami M. Rydlewskiego:

zawsze historie są opowiadane przez kogoś komuś i to w jakimś celu. [...] Gdyby ktoś inny robił te badania, te historie albo by były inne, byłby inny ich dobór, albo miałyby inne znaczenie, bo w innym celu byłyby opowiadane [głos w dyskusji, Biografie naukowe... 2011: 216, 215].

Zróżnicowany sposób prezentowania się nie może jednak być postrzegany w kategoriach zniekształcenia czy błędu rozumianego jako odchylenie od wartości prawdziwej. Takowej nie ma, skoro narracja nigdy nie wytwarza się w próżni, ale zawsze w konkretnych warunkach. Zgodnie z tym podejściem „ja” jest esencją w mniejszym lub większym stopniu płynną, bo kształtowaną w ramach relacji. W tej sytuacji, zamiast mówić o dyskwalifikujących materiał zniekształceniach¹⁹,

¹⁹ Na marginesie można dodać, że to ujęcie – wbrew pozorom i powszechnie kreślonym tak fundamentalnym różnicom między spojrzeniem „ilościowca” i „jakościowca” – nie jest zasadniczo sprzeczne z pewnymi koncepcjami błędu w metodologii badań sondażowych (chodzi tu głównie o tzw. ujęcie psychologiczne, w odróżnieniu od tzw. ujęcia statystycznego błędu). Ujęcie psychologiczne wiąże się z praktyką badania nieobserwowalnych konstruktów (domena psychologów i socjologów), dla których nie istnieje możliwość określenia w zewnętrzny sposób wartości prawdziwej cechy. Jeżeli więc obserwuje się systematyczne różnice w rozkładach odpowiedzi w zależności od warunków i sposobów pomiaru (np. cech ankietera, cech pytania, techniki gromadzenia materiałów itd.), to nie można wskazać, który wynik jest bliższy prawdzie. Ponieważ nie można odwołać się do zewnętrznego kryterium, a badaczowi pozostają do dyspozycji tylko jego pomiary, obserwowalna wartość prawdziwa nie istnieje – różnice w wynikach może interpretować jedynie jako efekty, a nie błędy w ścisłym znaczeniu tego słowa. Metodologia badań sondażowych bada

powinniśmy raczej starać się zrozumieć logikę i warunki wytwarzania sensu [por. Kaufmann 2010: 97, Kvale 2010: 183–184].

W naszym badaniu warunki te tworzy chociażby fakt, że nasi rozmówcy nie występują jako osoby anonimowe. Nawet w przypadku anonimizacji ich danych byłyby prawdopodobnie rozpoznawalne, tak dla innych uczestników szkoły, jak i dla części dalszego środowiska naukowego. W tym kontekście ważne są prawdopodobnie słowa A.P. Wejlanda, który w odniesieniu do ludzi w nauce mówi, że: „oni zwykle nie chcieli i wciąż nie chcą być czytani poprzez inne [niż swoje własne, naukowe – dopowiedzenie KGR, AK] teksty” [głos w dyskusji, Kafar 2011: 230]. Co więcej, są to wywiady z profesjonalistami – socjologami, empirykami, których wiedza metodologiczna i doświadczenie badaczy terenowych przewyższa nasze kompetencje. Asymetria władzy między prowadzącym wywiad a udzielającym go, tak często omawiana w literaturze przedmiotu [Kvale 2010: 47–48], nie ma w tym przypadku miejsca, albo realizuje się na zupełnie innych zasadach.

W badaniach zetknęliśmy się też z nowym dla nas typem potencjalnych danych, które roboczo nazwałyśmy „głosami z off-u”. Są to wcale nierzadkie wypowiedzi poza wywiadami dotyczące łódzkiej szkoły metodologicznej, przekazywane przez jej przedstawicieli i kierowane bezpośrednio do nas, opatrzone domniemaną klauzulą dyskrecji (pojawiają się one w trakcie prywatnych rozmów, zebrań Katedry itd.). Ten rodzaj materiału raczej nie bywa dostępny w „standardowo” rozumianym badaniu socjologicznym, bowiem gdy socjolog realizuje wywiady, jego respondenci są zazwyczaj obcymi dla niego osobami, z którymi nie utrzymywał wcześniej, ani nie będzie utrzymywał później żadnych relacji. Tego typu „wtrącenia” nie mają szansy się pojawić. Kiedy natomiast badacz decyduje się na ukrytą obserwację uczestniczącą, zwykle korzysta ze wszystkich nadarżających mu się źródeł, a więc i tych, które nigdy nie zostałyby ujawnione przez badanych, gdyby wiedzieli, że są przedmiotem zainteresowania socjologa. Nasza sytuacja wygląda inaczej – zdecydowałyśmy się na przeprowadzenie wywiadów swobodnych i informację o takiej decyzji przekazałyśmy badanym, z większością których „żyjemy naukowo” i utrzymujemy relacje prywatne. Prowadzone przez

źródła i rozmiar tych zmienności, a jeżeli żywotna pozostaje w niej idea wartości prawdziwej, to w przypadku cech nieobserwowalnych traktuje się ją jako pewną abstrakcję czy wartość relatywną [por. Sztabiński 1997: 23–26; Krzewińska 2006]. Jeżeli więc badacze prowadzący wywiady swobodne spotykają się z krytyką swojego podejścia, to metodolog czy badacz ilościowy świadomy powyższych problemów (odnoszących się, skądinąd, do sposobów wytwarzania wiedzy) nie może badaczom opierającym się na materiałach jakościowych „uporczywie powtarzać zarzutu dotyczącego rzetelności wywiadów” [zob. Kvale 2010: 183].

nas badanie składa się więc z jednorazowych, jawnie aranżowanych pomiarów, mających wyraźny początek i koniec, nie jest jednak procesem ani permanentnym, ani ukrytym, choć takim potencjalnie mogłoby być.

Wobec potencjalnych trudności, które wiążą się z tym materiałem, stawiamy – bardziej sobie niż komukolwiek innemu – pytania: skąd wiedzieć, czy dana wypowiedź przeznaczona jest tylko dla nas, czy też możemy ją wykorzystać, nie naruszając zaufania, którym nas obdarzono? Czy istnieje etyczny sposób wykorzystania takich informacji bez wchodzenia w kolizję z wymogiem rzetelności badań? A może to typ materiału przeznaczony – jak go trafnie określiła Katarzyna Kalinowska – „do innych szuflad” [Fatyga 2013: 43], odkładany niejako na później, gdy będziemy wiedziały, w jaki sposób się nim posłużyć?

ZAKOŃCZENIE

Problemy, które tu przedstawiłyśmy, wydają nam się ważne nie tylko dlatego, że dotyczą bezpośrednio naszej sytuacji. Skoro wielu socjologów podejmuje prace, które w mniejszym bądź większym stopniu mają charakter opracowań biograficznych, to zasygnalizowane tu wątpliwości przestają być jednostkowe. Jednocześnie wprowadzonych przez nas, socjologów, dyskusjach trudno spotkać się z refleksją na temat tego, czym są i z czego wynikają nasze próby analizowania życiorysów ważnych dla nas postaci, historii naszych ośrodków. W piśmiennictwie nie problematyzujemy też kwestii tego, jak badać własne środowisko, jak sami przedstawiamy i jak chcielibyśmy być przedstawiani.

W zakończeniu chcemy zaprezentować refleksje i propozycje rozwiązań rozważane przez nas przy pisaniu biografii łódzkiej szkoły metodologicznej. Wynikają one z próby przygotowania opracowania o charakterze naukowym w oparciu o metodologiczną literaturę przedmiotu z socjologii oraz piśmiennictwo dotyczące biografistyki w literaturoznawstwie. Być może rozważania te otworzą szerszą dyskusję odnośnie do problemów związanych z biografowaniem własnych środowisk.

Czy w świetle tego, co zostało powiedziane na temat wywiadów, a pośrednio także wszystkich odbywanych rozmów, gromadzone przez nas materiały można jakoś inaczej analizować, a nie tylko jako społeczne praktyki mówienia o sobie uczonych? Mówiąc inaczej, czy materiał pozwala nam wypowiadać się o szkole? Czy możemy jeszcze mówić o rzeczywistości, czy tylko o jej sposobach konstruowania? Pozytywna odpowiedź na to pytanie wynika, w pierwszym rzędzie, z zobowiązania moralnego wobec bohaterów biografii. Zobowiązanie to opiera

się na przekonaniu, że „(...) życie bohatera biografii nie należy do mnie, i nie jest tekstem”, a zatem „(...) nie mogę go traktować jako tekst” [Catek 2013: 130–131].

Skoro jednak przyjmujemy, że wiedza jest nie tyle odkrywana, ile wytwarzana, a w biografii naukowej nie ma obiektywnego i bezstronnego narratora [Catek 2013: 223], czym może być nasz „raport z badań”? Czy „kryzys reprezentacji” [Rapley 2010: 220] stawia nas w sytuacji paraliżu? Próbując wyjść z tego impasu, przyjmujemy punkt widzenia tych, którzy opowiadają się za uznaniem własnych ograniczeń i koniecznością porzucenia myśli, że jako badacze dostarczamy czegoś więcej niż kolejnej konstrukcji. Jednocześnie z tą świadomością, i pomimo niej, podejmują oni próby rekonstruowania rzeczywistości i starania dostarczenia adekwatnej reprezentacji minionych wydarzeń. Taką postawę na gruncie biografistyki reprezentuje Frank Ankersmit [Catek 2013: 125].

Jeżeli podejmowanie prób takich rekonstrukcji [Catek 2013: 68] uznać za sensowne, to powstaje kolejne pytanie, tym razem o to, jak wyjść z „kryzysu legitymizacji” [Rapley 2010: 220], który podważył tradycyjne kryteria naukowości? Jedną z proponowanych odpowiedzi jest to, co same zaczęłyśmy praktykować w tym tekście, a więc *ujawnienie się autora* – celowy akt odsłonięcia swojej tożsamości. Krok dalej w tym kierunku proponują badacze uprawiający autoetnografię, która ma zwiększyć świadomość własnej roli podmiotu poznającego w procesie badawczym. Są wśród nich tacy, jak Leon Anderson, którzy widzą w tej procedurze szansę powrotu do realistycznych tradycji etnograficznych – podtrzymanie starej wizji naukowości jest tu uzasadnione własną wrażliwością epistemologiczną [Kacperczyk 2014: 44–45]. Jest to więc postawa podobna do tej, którą przyjął przywoływany już F. Ankersmit.

Oprócz propozycji związanych z badaczem, są też propozycje związane z osobami badanymi. Pierwsza kieruje nas w stronę interwencji socjologicznej²⁰ Alaina Touraine’a, w której opracowane przez socjologów wnioski płynące z badań poddawane są przez uczestników badania (działaczy ruchów społecznych) analizie. Badaniu podlegają działania zbiorowe, których głównymi aktorami

²⁰ Metoda interwencji socjologicznej Alaina Touraine’a została pierwszy raz w Polsce zastosowana do badania ruchu społecznego „Solidarność”, które miało miejsce w latach 1980–1981 i obejmowało swoim zasięgiem działaczy szczebla zakładowego w sześciu miastach: Gdańsk, Katowice, Warszawa, Szczecin, Wrocław, Łódź. Kolejne badanie przeprowadzono na początku lat 90., kiedy to analizie poddano ruch polskich katolików oraz twórców kultury, a w okresie od 1994 do 1995 „zajmowano się” polskim ruchem kobiecym i feministycznym. [Matuchniak-Krasuska 1995: 97]. Interwencja socjologiczna jest metodą służącą do badania ruchów społecznych, która łączy w sobie cechy metod jakościowych, eksperymentalnych oraz elementy badań w działaniu (*action research*).

są działacze wybranego ruchu społecznego, a nie opinie na temat tego ruchu, jego wyobrażenia itp. Twórca metody podkreśla, iż interwencja socjologiczna to „(...) dialog pomiędzy autoanalizą samych działaczy, a interpretacjami dokonywanymi przez socjologów” [Touraine 1989: 7]. Badacz nie może być zatem zdystansowanym, zewnętrznym obserwatorem ani ideologicznie nakierowanym recenzentem tego ruchu, musi wchodzić w bezpośrednie interakcje z członkami ruchu, „podzielić się” z nimi swoim analitycznym warsztatem, uczynić siebie współautorem generowanych wniosków. W trakcie seansów zamkniętych, czyli spotkań poświęconych na analizę samego ruchu społecznego, tożsamości jego działaczy, pełnionych przez nich ról i określenia planów na przyszłość, dochodzi do konwersji polegającej na „(...) podjęciu przez badanych roli badaczy analizujących swoje działanie. Badani zaczynają myśleć o swoim ruchu kategoriami dostarczonymi przez socjologów, krytykują je oraz proponują własne hipotezy tłumaczące funkcjonowanie ich ruchu społecznego” [Matuchniak-Krasuska 1995: 105]. Konwersja jest więc swoistą metamorfozą „obiektów” (tak określił badanych twórca metody interwencji socjologicznej [Touraine 1989: 7]) w autorów badań.

Kolejna propozycja włączająca osoby badane w proces związany z interpretacją zdobytego materiału została zastosowana wiele lat temu przez Annę Wykę²¹ i opisana przez nią w książce *Badacz społeczny wobec doświadczenia*. Model badania przez wspólne doświadczenie zakłada, że badani są włączani w proces badawczy we wszystkich jego fazach, ponieważ badacz uznaje kompetencje badanych nie tylko na poziomie informacyjnym (gdy są dostarczycielami poszukiwanych informacji), ale również koncepcyjnym (uczestnicząc w konceptualizacji badania), a przede wszystkim interpretacyjnym podczas analizy uzyskiwanych rezultatów. Jak pisze sama autorka: „Wersja pełna modelu zakładałaby takie sprzężenie zwrotne w różnych (wszystkich) fazach przeprowadzanych studiów, oraz rzeczywiście „wzięcie pod uwagę” uzyskanych opinii własnych o przedmiocie badań, wyrażanych przez podmioty badani.” [Wyka 1993: 61]. Jeszcze inną praktykę stosowała Barbara Fatyga, która opisując doświadczenia badawcze dotyczące subkultur, stwierdziła²², że:

²¹ Badaniem zostały objęte: społeczno-kulturowy ruch, który tworzyły osoby skupione wokół warszawskich ośrodków psychoterapii i ośrodków rozwoju osobowości oraz trzy awangardowe grupy parateatralne. Szczegółowy opis całej procedury badawczej można znaleźć w książce Anny Wyki [Wyka 1993: 52–75].

²² W książce pod redakcją Barbary Fatygi *Praktyki badawcze*, obok artykułów zamieszczono również zapisy rozmów badaczy dotyczące różnych strategii postępowania podczas zbierania danych i ich analizowania. Przytoczone powyżej przykłady pochodzą właśnie z takiej dyskusji.

(...) po każdym wywiadzie mówiliśmy osobie badanej: Teraz zajmujemy się transkrypcją, potem może Pan(i) autoryzować swoje wypowiedzi, ale jak Pan(i) chce, może się też do nas przyłączyć w charakterze «teoretyka swojego życia». To było przerażające sformułowanie, oczywiście z premedytacją przez nas zastosowane, żeby badani jednak masowo się nie przyłączali do zespołu [śmiech]. Jeżeli ktoś był bardzo zaangażowany albo nastawiony konfrontacyjnie, miał jednak taką możliwość. W paru przypadkach zastosowaliśmy metodę protokołów rozbieżności: uwzględnialiśmy opinie badanych o materiale z wywiadów, nie tyle na poziomie faktów, ile interpretacji. Niektóre moje interpretacje zostały podważone przez ludzi, którzy przecież byli dysponentami swojego życia i swoich poglądów [Fatyga 2013: 45].

Praktyka badawcza, która została opisana jako „najuczciwsza realizacja postmodernistycznego wymogu” [Fatyga 2013: 45] dotyczyła badania partii politycznych, z których członkami Agnieszka Bugaj prowadziła wywiady, wykorzystując je później do stworzenia syntetycznych profili danego ugrupowania. Taki materiał był przekazywany badanym, którzy go „chłastali” (określenie B. Fatygi [2013: 45]), a raport końcowy badania zawierał zarówno opracowanie stworzone przez badaczkę, jak i recenzje, które otrzymała od uczestników tych wywiadów.

Dokonując oceny przedstawionych propozycji włączania badanych w proces badawczy, warto przywołać rozważany na gruncie biografistyki problem paktu biograficznego, rozumianego jako zobowiązanie narratora do dołożenia wszelkich starań dostarczenia możliwie najbardziej wiernej rekonstrukcji [Całek 2013: 32–33]. Pakt zawierany jest, po pierwsze, z czytelnikiem, a należy zauważyć, że może nim być osoba pochodząca z rodziny biografowanego, a po drugie, z bohaterem biografii. Zobowiązanie ma więc w istocie potrójny charakter [por. Całek 2013: 228]. Natomiast próbując porównać rodzaj i zakres zobowiązań, jakie nakłada się na socjologa, to odwołując się chociażby do Kodeksu Etyki Socjologa²³, należałoby stwierdzić, że punkt ciężkości przesunięty jest tu zdecydowanie na osobę badanego i jego dobro oraz tych wszystkich, których bezpośrednio dotyczyć będą skutki badania. Taka perspektywa nie może dziwić, skoro socjologowie przede wszystkim czerpią informacje od żyjących, natomiast biografie najczęściej pisane są w odniesieniu do pojedynczych twórców po ich śmierci. W zasadzie można uznać, że wszystkie praktyki zakładające obecność badanych na każdym etapie badania są wskazane z wielu powodów – są nie tylko działaniem etycznym, ale także metodą walidacji, ustalania trafności twierdzeń [Kvale 2010: 200] i jedynym sensownym sposobem na odnalezienie się w kole konwersacyjnym [Kvale 2010: 228]. Wątpliwości pojawiają się wtedy, jeżeli nie możemy już do tych praktyk zaprosić wszystkich, ponieważ część odeszła.

²³ Kodeks Etyki Socjologa PTS. Dostępny w Internecie: <http://www.pts.org.pl/public/upload/kodeks.pdf> (dostęp 30.04.2015).

Pytaniem też jest – być może najtrudniejszym dla socjologa–biografa – co zrobić z paktem wobec czytelnika, skoro jego bohaterowie nie są anonimowi (najłatwiej wyrządzić im krzywdę) i pozostają jednocześnie postaciami ważnymi w historii.

BIBLIOGRAFIA

- Amsterdamski S.**, 1994, *Tertium non datur? Szkice i polemiki*, Warszawa: PWN.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, 1966, Z. Gostkowski (red.), t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, 1968, Z. Gostkowski, J. Lutyński (red.), t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, 1970, Z. Gostkowski, J. Lutyński (red.), t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, 1990, Z. Gostkowski (red.), t. VIII, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Problemy humanizacji procesu badawczego*, 1992, Z. Gostkowski (red.), t. IX, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Sondaże opinii społecznej. Samowiedza współczesnych społeczeństw*, 2001, Z. Gostkowski, P. Daniłowicz (red.), t. X, Łódź: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Społeczne obrazy i stereotypy chłopca, urzędnika i robotnika. Studia eksploracyjne*, 1989, Z. Gostkowski (red.), t. VII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Studia pilotażowe i analizy weryfikacyjne*, 1975, Z. Gostkowski, J. Lutyński (red.), t. V, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Wywiad kwestionariuszowy w świetle badań metodologicznych*, 1972, Z. Gostkowski, J. Lutyński (red.), t. IV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Calek A.**, 2012, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki. Psychobiografia naukowa*, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Calek A.**, 2013, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Czekaj K., Wódcz K.**, 2002, *Szkola chicagowska*, (w:) *Encyklopedia Socjologii*, t. 4, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Daniłowicz P., Sztabiński P.B.**, 1986, *Zmienne osobowe w badaniach socjologicznych. Analizy weryfikacyjne*, (w:) K. Lutyńska, J. Lutyński (red.), *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. VI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum.
- Dominiak Ł.M.**, 2011, *Autokontrola biograficzna podmiotu jako warunek socjologii i antropologii refleksyjnej. Ku praktycznej epistemologii nauk społecznych*, (w:) M. Kafar (red.), *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Fatya B.**, 2013, *Praktyki badawcze*, Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW.
- Gostkowski Z.**, 1961, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.

- Gostkowski Z.**, 1966, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii*, (w:) Z. Gostkowski (red.), *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Grzeszkiewicz-Radulska K.**, 2009, *Respondenci niedostępni w badaniach sondażowych*, (w:) *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. XII, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Kacperczyk A.**, 2014, *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 3, ss. 32–74. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiijakosciowej.org (dostęp 3.04.2015).
- Kafar M.**, 2011, *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Kaniowski A.M.**, 2002, *Szkola frankfurcka*, (w:) *Encyklopedia Socjologii*, t. 4, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kaufmann J.-C.**, 2010, *Wywiad rozumiejący*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kodeks Etyki Socjologa PTS. Dostępny w Internecie: <http://www.pts.org.pl/public/upload/kodeks.pdf> (dostęp 30.04.2015).
- Krzewińska A.**, 2006, *O socjologicznym wywiadzie kwestionariuszowym: psychologia poznawcza Norberta Schwarza i jej badawcze zastosowanie w warunkach polskich*, (w:) *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. XI, Łódź: ŁTN.
- Kubiak A.**, 2008, *Profesor Jan Lutyński. Sylwetki Łódzkich Uczonych*, Łódź: Wydawnictwo ŁTN.
- Kubiak A., Przybyłowska I.**, 1999, *Metodologia pragmatyczna Jana Lutyńskiego – propozycje klasyfikacji pytań kwestionariuszowych*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 48/1.
- Kulpińska J.**, 2009, *Profesor Jana Szczepańskiego. Sylwetki Łódzkich Uczonych*, Łódź: Wydawnictwo ŁTN.
- Kvale S.**, 2010, *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lutyńska K.**, 1992, *Metodologia badań socjologicznych w Łodzi. (Działalność Zakładu Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN w Łodzi w latach 1963–1991)*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XLI.
- Lutyńska K.**, 1975, *Pilotaż „pogłębiony”. Koncepcja, realizacja i analiza materiałów pilotażowych*, (w:) Z. Gostkowski, J. Lutyński (red.), *Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Studia pilotażowe i analizy weryfikacyjne*, t. V, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Lutyńska K.**, 1985, *Z problematyki współczesnych badań kwestionariuszowych*, (w:) J. Kulpińska (red.), *Społeczeństwo i socjologia. Księga poświęcona Profesorowi Janowi Szczepańskiemu*, Wrocław: Ossolineum.
- Lutyńska K.**, 2000, *Jan Szczepański jako metodolog*, „Pamiętnikarstwo Polskie”, nr 1–2/27–28.
- Lutyńska K.**, 2014, *Profesor Jan Szczepański w Łodzi i jego badania*, (w:) W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Społeczeństwo, edukacja, praca*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Lutyński J.**, 1972, *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, (w:) Z. Gostkowski, J. Lutyński (red.), *Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Wywiad kwestionariuszowy w świetle badań metodologicznych*, t. IV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Lutyński J.**, 1993, *Orientacje metodologiczne w łódzkim ośrodku socjologicznym*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XL/1.
- Matuchniak-Krasuska A.**, 1995, *Interwencja socjologiczna A. Touraine’a. Uwagi uczestnika*, „Studia Socjologiczne”, nr 3–4.
- Mokrzycki E.**, 1990, *Socjologia w filozoficznym kontekście*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

- Muszyński Z.**, 2014, *Siedem cech głównych*, „Forum Akademickie”, 03/2014. <https://forumakademickie.pl/fa/2014/03/siedem-cech-glownych/#> (dostęp kwiecień 2015).
- Przybyłowska I.**, 1975, *Wywiad o wywiadzie jako metoda otrzymywania informacji reakcji wewnętrznej respondenta na pytanie kwestionariusza*, (w:) Z. Gostkowski, J. Lutyński (red.), *Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Studia pilotażowe i analizy weryfikacyjne*, t. V, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Rapley T.**, 2010, *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Reschka W.**, 1998, *Die „Lodzer Methodologische Schule”: Einige Anmerkungen zur Institutionalisierung methodologischer Reflexion in der polnische Soziologie der Nachkriegszeit*, Fachbereich 1, Siegen: Universität Gesamthochschule Siegen.
- Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii 2007*, A. Sułek (red.), Warszawa: Wydawnictwo: IFiS PAN.
- Sulek A.**, 2011, *Obrazy z życia socjologii w Polsce*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szacki J.**, 1975, *O szkołach naukowych. (Zarys problematyki)*, „Studia Socjologiczne”, nr 4(59).
- Szczepański J.**, 1966, *Przedmowa*, (w:) Z. Gostkowski (red.), *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Szczepański J.**, 1967, *Socjologia: rozwój problematyki i metod*, Warszawa: PWN.
- Sztabiński P.B.**, 1997, *Ankieterzy i ich respondenci. Od kogo zależą wyniki badań ankietowych?*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Tarkowska E.**, 2002, *Szkola durkheimowska*, (w:) *Encyklopedia Socjologii*, t. 4, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Touraine A.**, 1989, *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, Warszawa: Wydawnictwo Europa.
- Wejland A.P.**, 1977, *Analiza logiczna interwencji i jej zastosowania w badaniach społecznych*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Wejland A.P.**, 1996, *Transdyscyplinarne wątki w pracach metodologicznych Jana Lutyńskiego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XLV.
- Wejland A.P.**, 2004, *Jak żegnać lokalne paradygmaty. O metodologii wywiadu i naukowych wspólnotach dyskursu*, „Kultura i Społeczeństwo”, rok XLVIII, nr 1.
- Wyka A.**, 1993, *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 1971, Z. Gostkowski (red.), t. 1, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 1973, Z. Gostkowski (red.), t. 2, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 1974, Z. Gostkowski (red.), t. 3, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 1976, Z. Gostkowski (red.), t. 4, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 1978, Z. Gostkowski (red.), t. 5, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 1981, Z. Gostkowski (red.), t. 6, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 1981, Z. Gostkowski (red.), t. 7, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych, 1985, K. Lutyńska (red.), t. 8, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych, 1989, Z. Gostkowski (red.), t. 9, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Katarzyna Grzeszkiewicz-Radulska

Aneta Krzewińska

HOW TO WRITE A SCIENTIFIC BIOGRAPHY (THE LODZ METHODOLOGICAL SCHOOL)

Abstract

This paper discusses two related issues. Firstly, the attributes of the Lodz methodological school are presented, which confirm that the group of cooperating scientists who gathered around Zygmunt Gostkowski and Jan Lutyński could be considered a scientific school. In the course of the paper definitional features of scientific schools (genealogy, time, place, self-awareness, unity of general views, i.e. core ideas and core methodology, and papers, style and world view) characterizing the Lodz methodological school are discussed, and it is proved that the group of researchers-methodologists discussed are endowed with the majority of those features. The second part of the article analyzes the process and status of collected materials which will serve as the basis for writing a biography of this scientific school. It examines a range of epistemological, methodological and ethical dilemmas encountered by sociologists who intend to write a biography of their scientific community, other scientists, influential academics, and masters. It also analyzes the status of existing and generated sources of information concerning the Lodz methodological school; the role, place and impact of the sociologist-biographer and their obligations towards the heroes under consideration, informers providing materials, as well as readers – receivers of the biography.

Keywords: scientific school, Lodz scientific school, thematic biography, scientific biography